GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 24. W Sobotę dnia 29. Stycznia. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 20. Stycznia. — Na początku dzisiejszego posiedzenia przyznano ważność nowemu wyborowi Pana Salvandego i ten przysięgę wykonał. Xiążę Valmy powiedział, iż nie myśli uwagi Izby tak nadużywać, aby miał sprawę wschodnią raz jeszcze w całym związku przechodzić, lecz iż się na rozbiorze jednego tylko ograniczy punktu. Dziwić mu się bowiem przychodzi, że Minister spraw zagranicznych odwoływał się do życzliwego sposobu myślenia Austryi. Austrya miała, podług wyrażenia się Pana Guizota, zaręczyć Wicekrólowi posiadanie Egiptu li tylko przez wzgląd na Francyą. Lecz rzecz się ma inaczéj; Austrya to tylko uczyniła, co stósownie do swych zobowiązań uczynić musiała. Przed traktatem bowiem z d. 15. Lipca istniał traktat między Austryą a Baszą egipskim, na mocy którego Austrya Baszy posiadanie Egiptu zaręczyła. Nie wiadomo mu, czyli Pan Guizot zna ten tajemny traktat; lecz w Alexandryi nie jest on dla nikogo tajemnicą, a jeżeli Poseł francuzki o nim nie wiedział, ztąd tylko pochodziło, że z umysłu wiedzieć o nim nie chciał. „Nie prawda, mówił mówca daléj ażeby mocarstwa cóżkolwiek na korzyść gabinetu z dn. 29. Października uczyniły. Wzywam każdego do dowiedzenia mi, że się przynajmniéj na chwilę od uskutecznienia, albo od od warunków uskutecznienia, określonych w traktacie z dnia 15. Lipca oddaliły. Xiążę Metternich powiedział wprawdzie, jak Pan Guizot z radością przytacza, że gabinet francuzki jest mądry i roztropny, ale dodał téż, iż jest mądrym, bo inaczéj postąpić sobie niemoże. Nie wiem, Mości Panowie, czyli mi ubliżające postępowanie Lorda Palmerstona nie powinno być nareszcie milszém od co tylko wspomnianego przychylnego wysłowienia się gabinetu anstryackiego. Ministeryum z d. 29. Paźdz. do wszystkich dotychczasowych upokorzeń i to jeszcze dołączyło, że się zupełnie zaspokojoném być głosi." — Gdy następnie P. Thiers głosu zażądał i na mównicę wstąpił, objawił się żywy ruch w Izbie, a głęboka cisza dowiodła mówcy, iż ukazania się jego na mównicy z upragnieniem wyglądano.

„Sądzę, tak zaczął Pan Thiers, iż nadeszła chwila, do zajęcia się w mowie będącém pytaniem w ogólny sposób i do wyświecenia go tak pod względem przeszłości jak i przyszłości. Mógłbym się w kilka zapuścić zarzutów;

ale nie uczynię tego. Lecz sądzę, że dla własnego mego usprawiedliwienia oświadczyć powinienem, iż się moje przeszłoroczne słowa potwierdziły. Dnia 13. Kwietnia r. z. powiedziałem, że konwencyą z dn. 13. Lipca pod pisano, i już w rzeczy saméj jeszcze w miesiącu Marcu sparafowano. Przyznaję, że Minister spraw zagranicznych byłby miał całkiem prawo na swéj stronie, gdyby się był wzbraniał odpowiedzieć mi; ale na tém powinien się był ograniczyć i mnie o nieuczciwość lub błąd nie posądzać. Skutek okazał, iż zupełnie dokładne miałem doniesienie. Pan Dumon chciał wczoraj zakończenie sprawy egipskiéj przychylności mocarstw niemieckich przypisać. Nie myślę ja tego zaprzeczać; ale ten z tego wyprowadzam wniosek, że się tym bardziéj od przymierza z Anglią odsuwamy, im bardziéj się do mocarstw niemieckich zbliżamy. Mocarstwa niemieckie mają zawsze interessa posiadłości i zasad, które je ciągle od Francyi oddalają. Jeżeli się Francya rusza, mocarstwa niemieckie boją się o swe posiadłości i o wewnętrzną spokojność; dla tego nie dowierzają Francyi, i w takim razie obojętną dosyć jest dla nich rzeczą, czy Pan Guizot lub Pan Thiers na czele spraw publicznych stoi. (Śmiech.) Rossya od 1830. roku i wybuchu rewolucyi polskiéj nie dowierza nam i przy każdéj sposobności gra rolę naszego przeciwnika. Dopókąd więc nasz wpływ, godny wielkiego narodu, zachować pragniemy, zawsze te trzy mocarstwa lądowe przeciw sobie mieć będziemy. Anglią możemy niekiedy mieć na naszéj stronie, mocarstw niemieckich nigdy. Jest zaiste nieco prawdziwego w tém, co Minister spraw zagranicznych wczoraj wyrzekł; Francya lipcowa miała piękne dni; ale po rzeczy pospolitéj i po cesarstwie nie należy już o naszéj rozprawiać wielkości; trzeba nam być skromniejszymi. (Poruszenie.) Mieliśmy niekiedy za sobą przymierze z Anglią, i w pytaniu hiszpańskiém np. chciał nas Lord Palmerston do niesienia pomocy Hiszpanii zmusić. Cóż wtedy uczyniły mocarstwa niemieckie? Pisały one do nas: «Nie dowierzajcie przymierzu angielskiemu, nie dowierzajcie Lordowi Palmerstonowi, on was zadaleko zaprowadzi.« W całéj Europie uchodził wtedy Lord Palmerston za zagorzałego rewolucyonistę, i ja tylko sam broniłem go. (Śmiech.) Minister spraw zagranicznych powiedział wczoraj, iż nie dosyć jest, silnym być, lecz iż także rozum i prawo po sobie mieć należy; czyliż my zaś nie mieli w pytaniu wschodniém rozumu i prawa po sobie? Przed traktatem z dn. 14. Lipca rzekliśmy do mocarstw, iż niesłusznie czynią, chcąc Baszy egipskiemu Syryą wydrzeć, bo ta przez to w bezrząd popadnie; Basza sam jeden zdolny nią rządzić! Mocarstwa niemieckie przekonały się o prawdzie téj uwagi, a jednak zrzekły się tego zdania i obróciły się przeciwko nam, widząc, że i Anglia jest przeciw nam. Gdybym w pytaniu wschodniém tylko Baszę był upatrywał, wtedy, aczkolwiek nie myliłem się pod względem interessów naszych w Egipcie, nie byłbym się tak żywo wdawał w tę sprawę i przynosił jéj w ofierze możliwości ogólnéj wojny. Ale upatrywałem za pytaniem wschodniém zamiar mocarstw upokorzenia Francyi i rozstrzygnięcia wielkich pytań europejskich bez téjże. Było to mojém wewnętrznem przekonaniem, że, gdyby Francya nie pokazała nawet, iż gotowa jest na poniesienie każdéj ofiary, aby swemu wpływowi poszanowanie wyjednać, utraciłaby swój stopień na świecie i nie byłaby więcéj wielką Francyą. (Żywe oklaski po lewéj stronie.) Nuże! zarzut mój przeciw gabinetowi na tem sie zasadza, iż stanął u steru rządu dla poniżenia naszéj pięknéj Francyi; jest to dla teraźniejszego gabinetu okropną zbrodnią! (Huczne i długie oklaski po lewéj stronie.)

Przy odejściu poczty jeszcze Pan Thiers był na mównicy.

Giełda z dn. 26. Stycznia. — Renty francuzkie dziś nieco bardziéj przedawano. Powiadano, że Pan Thiers dziś w Izbie deputowanych głos zabrał.

Z Paryża, dnia 21. Stycznia.

Wczoraj po południu rozeszła się wieść o zasłabieniu Króla. Dziennik Sporów dzisiaj oświadcza: »Pogłoski o stanie zdrowia Króla są zupełnie bezzasadne. Król, wyjąwszy lekkiego ochrypnięcia, ma się jak najlepiéj i nie przestaje trudnić się sprawami kraju i wczoraj jak zwyczajnie jadł obiad z rodziną królewską.« —

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Fregaty »Warspite« i »Vindictive« wyruszyły wczoraj pod żagle. Udają się one do Ostendy, gdzie do dnia jutrzejszego na przybycie N. Króla Pruskiego zaczekają. »Formidable«, nie przyłączy się do nich, jak słychać, tylko przy wybrzeżu Nore kotwicę zarzuci, gdzie przejeżdżającego N. Pana podług zwyczaju morskiego powita. »Firebrand« miał wczoraj w południe do Ostendy odpłynąć i tamże na przybycie Króla Pruskiego zaczekać; jednakże parowy ten okręt jeszcze o godzinie 4. stał pod Woolwichem, ponieważ w chwili, gdy miał od brzegu odbić, dostrze-

żono, że machiny jego były nieco uszkodzone. Parostatek »Shearwater« pod Kapitanem Washingtonem był gotów żagle rozwinąć; ma on »Firebrandowi« towarzyszyć; także parostatek »Lightning« otrzymał rozkaz przyłączenia się do eskadry, gdy się wczoraj przy odbytéj próbie okazało, że budowa jego jest mocna i do żeglugi zdatna. Słychać, że straż honorowa marynarzy w piątek w Greenwich wystąpi, aby tam czekać przybycia Króla Pruskiego. Oprócz Xięcia Albrechta Minister wojny, Admirał Sir Robert Stopford i ciało dyplomatyczne na plac wylądowania się udadzą, aby tam J. K. M. przyjmować. Inwalidzi szpitalu Greenwichskiego, w liczbie 2710, pod rozkazami poruczników Rivers i Bedford utworzą czworobok; ci co pod Nelsonem, Collingwoodem i innémi bohatérami morskiémi służyli i nogę albo rękę jednę utracili, utworzą szpaler, którym N. Pan przechodzić będzie. Przed bramą czterej porucznicy straż odbywać będą. Bramą wschodnią tylko osoby w bilety opatrzone, będą wpuszczane, brama zachodnia przeznaczona dla wjazdu i wyjazdu ekwipażów rodziny królewskiéj, Ministrów gabinetowych i Posłów. Wszyscy oficerowie marynarki i inni przy téj sposobności przywdzieją mundury paradne. Bilety wnijścia na plac wydawane będą przez Gubernatora. Zresztą Król Pruski z orszakiem swoim szpitalu Greenwichskiego oglądać nie będzie, lecz wprost po swém wylądowaniu do Windsoru się uda. Miejsce wylądowania i droga do ekwipażów królewskich prowadząca zasłane będą kobiercem karmazynowym.

Morning Post donosi, że Kontre-admirał Cochrane od admiralicyi otrzymał rozkaz, aby natychmiast, zatknąwszy banderę swoję do Chin się puścił.

John Bull wyraża, że o ukończeniu wojny z Chinami ani myśleć, jeżeli tam nie wyprawią jakie 40,000 wojska i w głębi kraju ludności chińskiéj do powstania przeciw tatarskiemu Cesarzowi nie spowodują.

Północną część Londynu w sobotę wieczorem 6 — 8 chłopaków w zadumienie wprawiło, wykrzykując wiadomość o śmierci Ludwika Filipa. Przedawali za 1 penny kartki zawierające w kilkunastu wierszach nowinę, że właśnie nadeszła gońcem wiadomość, iż Króla zastrzelono. Chłopaki te za te kartki znaczne uzbierały summy.

Komitet zajmujący się pomnikiem (statua konna), wystawić się mającym dla Xcia Wellingtona, zebrawszy się w Mansionhause postanowił, ażeby w części rozpoczęte przez zmarłego snycerza Chatrey dzieło, przez innego artystę ukończone było, i postawione ma być przed nową królewską giełdą.

Quarteley Review obliczyła, że liczba we Francyi mieszkających Anglików wynosi 54,000, nie licząc tysięcy podróżujących. Ogólną liczbę Anglików przemieszkujących w Niderlandach, we Francyi, w Niemczech, w Szwajcaryi i we Włoszech podaje na przeszło 100,000, którzy corocznie z swego kraju wyprowadzają najmniéj 5 milionów funt. szter. (21,000,000 złp.) i spożywają je za granicą. Globe mniema, że Anglia stała się zbyt drogą, aby przy miernych dochodach wygodnie żyć w niéj można.

W Rath odbyło się w tych dniach zgromadzenie fabrykantów towarów wełnianych z hrabstw Gloucester, Wity i Somerset, na którém uchwalone zostały różne postanowienia sciągające się do zatamowanego odbytu na towary wełniane i do wynikającéj ztąd nędzy między robotnikami. Zgromadzenie wynurzyło zarazem zdanie, że tylko przez zniesienie praw zbożowych można temu zaradzić. Projekt na korzyść rolnictwa został w zupełności odrzucony.

Trzej Indyanie z pokolenia Micmac przybyli przez Quebec do Liverpool. Mają przy sobie listy do Ministra osad od Pułkownika O'Halloran w 68 pułku, którego niedawno Micmac'owie Najwyższym Naczelnikiem swoim mianowali. Są to porządnie ubrani ludzie, szlachetnéj postawy, ale bardzo wyraźnych indyjskich rysów twarzy. Nazywają się: Józef Mullisch Cubesh, Piotr Basket i Franc. Labobe. Pierwszy jest naczelnikiem swego pokolenia i pisze i mówi dosyć dobrze po angielsku; towarzysze zaś jego rozumieją ten język, ale nim mówić nie umieją. Celem ich poselstwa ma być między innemi podanie prośby do rządu o wsparcie na wybudowanie kaplicy katolickiéj, którą pokolenie to budować już zaczęło, ale dla braku funduszów ukończyć jéj nie mogło. Ubiór tych Indyan jest im właściwy, surduty i pantalony przystrojone są różnobarwnemi wstążkami.

Duch stowarzyszenia zajął się w Anglii w latach ostatnich także wydawaniem książek i roku e pożądane owoce. Utworzyło się koleją kilka towarzystw, zatrudniających się różnemi gałęziami literatury, nauk i kunsztów, a które za pomocą maléj rocznéj subskrypcyi — zwykle po jednéj gwinei — zbiérają sumę, która stawia je w możności wydrukować niekiedy dzieło jakie, ktore, gdyby nie ten wypadek, możeby nigdy na świat nie wyszło. Niektóre z dzieł tych są to powtórne wydania bardzo rzadkich książek, traktujących o jakim

szczególnym przedmiocie. I tak towarzystwo Szekspirowskiém zwane, zwraca uwagę tylko na dzieła, rzucające światło na życie lub pisma tego poety. Towarzystwo zajmujące się starodawną muzyką wydało w zeszłym roku kilka osobliwszych i szacownych zabytków ze szkoły muzycznéj w Anglii za czasów Królowéj Elżbiéty, jakotéż operę Purcelego: »Dydo i Eneasz.« Utwory te pisane są w bardzo pięknym stylu.

O handlu niewolnikami wyjdzie wkrótce sprawozdanie Dra Maddens, który z polecenia rządu naszego opływał wybrzeża zachodnie Afryki. Z raportu tego pokaże się niestety, że gdy do téj sprawy ohydnéj nadużywają bandery amerykańskiéj i niejeden z obywateli Stanów Zjednoczonych ma w niéj udział, handlem niewolnikami plugawią się także Anglicy, a nawet zresztą dość znaczne domy handlowe.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 15. Stycznia.

Gazety szwedzkie donoszą, że Król Karol Jan wyjechać ma do Norwegii dnia 18. b. m., i w Chrystyanii zagai osobiście posiedzenie sejmu (Storthing).

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 25. Stycznia, obejmuje między innemi następujące ogłoszenie cenzuralne: »Wyszłe za obrębem krajów Królewskich dzieła w języku polskim mogą być przedawane: 1) Kurs historyi powszechnéj, Warszawa 1841. — 2) Wychowaniec natury i ukształcony człowiek, Warszawa 1841. 3 tomiki. — 3) Poezye Józefy Prusieckiéj. Warszawa 1841. — 4) Czarna mara, przez Annę Nakawskę, Warszawa 1841. — 5) Pierścionek, powieść oryginalna Józefiny O. 2 tomy. — 6) Teatr starożytny w Polsce, przez K. W. Woycickiego, Warszawa 1841. 2 tomy. — 7) Stenia, Warszawa. 4 tomy. — 8) Życie marszałków francuzkich, Warszawa 1841. 5, 6, i 7 zeszyt. — 9) Teatra Waszawskie, Warszawa 1841. 1y oddział 5go rocznika. — 10) Powieści Jadama, Kraków 1841. — 11) Rusałka na rok 1841. Przez A. K. Grozę, Wilno 1841. — 12) Wizerunki i rozstrząsania naukowe, 20ty i 21szy zeszyt. Wilno 1841. — 13) Pan Kasztelan, powieść historyczna, Wilno 1841. — 14) Elementarz dla dzieci polskich, 1841. — 15) Michała Wiśniewskiego Historya literatury polskiéj, 3ci tom, Kraków 1841. — 16) Athenaeum, 3ci i 4ty tom, Wilno 1841. — 17) Nowy wyborny i najtańszy kucharz, Lwów 1842. — Szatan i kobieta, Wilno 1841. — 19) Zaścianek, niedawna kronika przez John of Dycalp, Wilno 1841. — 20) Stannica Hulaj polska, Wilno 1841, 4 tomy przez Edwarda Tarszę.«

Z Berlina, dnia 23. Stycznia. — Po odjeździe N. Pana do Anglii nastąpiła tu przy dworze wielka cisza, która zapewne aż do powrotu Króla potrwa. Powiadają, że N. Pan wracając z Anglii jeden dzień wesołego karnawału w Kolonii przepędzi a potém niebawem do Berlina powróci. N. Państwo pozostaną odtąd w téj stolicy aż do Lipca; w pierwszéj połowie zaś miesiąca tego N. Pan z kilku Xiążętami uda się do Petersburga na uroczysty obchód srebrnego wesela NN. Cesarstwa Rossyjskich. Powróciwszy ztamtąd J. K. M. z najdostojniejszą małżonką swoją prowincye nadreńskie zwiedzić raczy i tamże, po większéj części w Koblencyi rezydować będzie. Podczas pobytu NN. Państwa nad Renem nastąpi wielka rewia 7. i 8. korpusu armii, na któréj Xiążęta francuzcy obecni będą.

Ze Lwowa, dnia 20. Stycznia. — Wieczór muzykalny z tańcami u JO. Xiężnéj Heleny Ponińskiéj na dniu 17. b. m., oprócz wytworności przyozdobienia, jaką odznaczały się historyczne jéj pomieszkania salony*), odszczególnił się jeszcze gustem w przyjęciu gości i doborem zabawy. Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyxiążę Gubernator generalny wraz z Jego Król. Mością Synowcem Swoim, zaszczycił go obecnością Swoją. Wykonano najpierw mały lecz doborny koncert. Bawiący właśnie w stolicy naszéj Pani Bishop i Pan Bochsa, uprzyjemnili takowy, piérwsza trzykrotnie tak miłym swym głosem, śpiewając między innemi ulubioną piosnkę Bajadery, drugi grą mistrzowską na arfie. Poczém nasz ziomek i wirtuoz na skrzypcach P. Serwaczyński, z towarzyszeniem fortepijanu przez zaszczytnie znanego P. Rukgabera, odegrał ze znaném mistrzowstwem waryacye Beryota. Miał zaszczyt zwrócić uwagę J. K. Mości Arcyxięcia Gubernatora, który z nim jak najuprzejmiéj rozmawiał. Po koncercie nastąpiły tańce, które późno w noc trwając, wieczór ten, na którym znajdował się dobór najwyższego towarzystwa stolicy naszéj, uczyniły jednym z najgustowniejszych tegorocznego karnawału.

Według listu z Tarnowa odebranego, miała się temi czasy pokazać banda rabusiów na go-

*) Teraźniejszy dom Xiężnéj, dawniéj królewską kamienicą zwany, był własnością Jana III. i zwykłą siedzibą jego we Lwowie.

ścińcu między Pilznem i Dembicą. Kilka osób nocną porą podróż odbywających, miało być złupionych. Ani wątpić, że czuwająca zwierzchność położy wkrótce tamę bezprawiom.

Z Liska donoszą nam, iż we wsi Huzele, w obwodzie sanockim, wieśniaczka porodziła w tym miesiącu czworo żywych i silnych bliźniąt, a mianowicie dwóch chłopców i dwie dziewcząt. Troje z tych dzieci chowa się dotąd zdrowo, a czwarte umarło.

Postępy chrześciaństwa w Afryce. — P. Engeniusz Casalis luterski missyonarz wydał bardzo ważne dzieło pod względem obeznania się z Afryką południową i panującemi tamże językami. Książka ta ma napis: »Wiadomość o języku Setszuana, tudzież wstęp o początku i postępach misyi chrześciańskiéj u Bassutów.« Język Setszuana jest spólném narzeczem wszystkich południowo-afrykańskich plemion, które na północno wschodniéj stronie od Przylądku Dobréj Nadziei między krajem właściwych Kafrów i Hotentotów, jako Beczuanowie na naszych mapach sa wytknięte, jednakże dzielą się na wiele szczepów, z których Barolongowie, Batlapisowie, Baharucowie i Bassutowie są najcelniejsi. Pomiędzy témi ostatniemi przebywa od roku 1833. misya luterska, na któréj czele są francuzcy kaznodzieje Arbousset i Casalis. Moszesz, król Bassutów, chcący swoim czarnym poddanym udzielić światła wiary chrześciańskiéj i cywilizacyi, zaprosił do siebie missyonarzy i przyjął ich jak najuprzejmiéj. Dwaj synowie jego zostali najpiérwsi uczniami missyonarzy, którym król kazał wystawić dwa wielkie gmachy, jeden w swojéj rezydencyi w Thaca Bossiu, gdzie mieszka Casalis, a drugi w nowo założoném mieście Moriah, gdzie Arbousset z pomocnikiem swoim Gosselinem przebywa. Od tego czasu rozszerzyło się chrześciaństwo po wszystkich okolicach przyległych, które przeszło 12,000 dusz liczą. Murzyni uczęszczają pilnie na nabożeństwo i zachowują z ścisłą surowością niedzielę. W włościach, które od obudwu domów missyonarzy są bardzo odległe, modlą się Murzyni i śpiewają pieśni nabożne co niedziela pod gołém niebem przede drzwiami swojego przełożonego. W tym zamiarze ułożyli missyonarze pieśni i psalmy w języku narodowym i dla użytku krajowców przetłumaczyli już jednę część Nowego Testamentu. Król Moszesz przestrzegając ściśle wszystkich przepisów Ewanielii, daje najpiękniejszy przykład poddanym swoim. Złożył także z siebie ubiór dzikich ludzi i chodzi prawie całkiem po europejsku. Betszuanowie tak dalece zapragnęli nauki chrześciańskiej, że missyonarze pisali już do Paryża, aby im jeszcze kilku pomocników przysłano. Oprócz tego Pan Casalis umieścił w swojém dziele bardzo ważne uwagi pod względem upowszechnionego w Afryce języka Setszuanów, i napisał nie tylko dokładną grammatykę, ale także zebrał przysłowia, powieści i poezye tego ludu, czegośmy z téj części kraju dotychczas nie posiadali.

Ludność Syryi. — Według najpewniejszych źródeł, teraźniejsza ludność Syryi składa się z następujących różnych narodów:

Araby (Muzułmanie)	1,350,000.
Turcy	360,000.
Chrześcianie	870,000.
Druzowie	83,000.
Metualisowie	38,000.
Żydzi	27,000.
Izmaelici, Turkomani, Kurdy, i t. d., i niektóre małe pokolenia pogańskie	100,000.
Razem	2,828,000.

Jak w Ameryce znikają miasta z ziemi. — Jeden z dzienników amerykańskich donosi: »Linville«, to niegdyś kwitnące miasto, zostało znowu zburzone, i tylko jeden dom wskazuje miejsce na którem stało. Czytelnicy nasi ciekawi są zapewne dowiedzieć się, czy znowu, jak już raz dawniéj, stało się ofiarą rozbójniczych napadów Kumanchów? Nie! Domy wstawiono na koła i zawieziono do sąsiedniego miasta La Baca, o milę odległego. To nowe miasto, szczęśliwy współzawodnik opuszczonego Linvillu, wzrasta coraz więcéj w bogactwo i ludność, z czasem może się stać najbardziéj kwitnącém miastem na zachodzie.«

Wróbel uczony. — W pewném towarzystwie wszczęła się rozmowa o przymiotach niektórych zwierząt. Przy téj sposobności opowiadano także zabawny wypadek następujący: Gospodarz szynkowni pokazywał raz jednemu z swoich gości wróbla, który na jego rozkaz kilka pięknych melodyi odśpiewał. Po każdéj piosence otrzymywał w nagrodę mącznego robaka. Wróbel ten tak dalece podobał się gościowi, iż dał za niego znaczną kwotę. Przyjechawszy do domu, chciał się nabytym śpiewakiem przed swoją żoną popisać. Rozkazuje mu więc śpiewać, głaszcze go, daje mu żéru, ale nadaremnie — wróbel ani pisnął. Tak upływa kilka miesięcy; właściciel bierze się na sposoby, wdziéwa zieloną myckę na głowę i w tym stroju przed wróblem staje i śpiewać mu każe. A wróbel jak dawniéj popisywać się zaczął.

(Nadesłano.)

Leży to podobno w naturze naszéj, że zwykliśmy rzecz, którą pierwszy raz widzimy, porównywać z rzeczą nam znaną, i o tyle naznaczyć jéj wyższość, lepszość, o ile ona, czy to pod względem formy, czy téż przedmiotu daléj jest posuniętą, i wykazuje się z innéj, niż dotychczas, strony. Z taką myślą przystępowałem do odczytania pierwszego poszytu dzieła wychodzącego pod nazwą: »Starożytności polskie, dla wygody czytelnika porządkiem abecadłowym ułożone.« — Dzieło to, lubo co do formy słownikowéj jest tylko naśladowaniem innych, jużto w języku ojczystym, już téż za granicą wyszłych: treścią, opracowaniem przedmiotów, różni się wszakże od nich, przynajmniéj od tych, które w języku polskim znamy. Jedne bowiem poświęcone przedmiotom całéj kuli ziemskiéj, są tylko słabém odcieniem zagranicznych *Universal-Lexikonów*, i zbyt niewolniczém naśladowaniem obcości, inne zaś nader mały sobie zakładają zakres i dla tego nie przynoszą korzyści zamierzonych.

Dzieło to, o którém tu mowa, pokazuje widocznie, iż rzeczom polskim poświęcone, wszystko, co się tego dotyczy, wyczerpnie, i jeżeli z pierwszego poszytu o całości sądzić się godzi, najobszerniéj opracowane w niém będą artykuły co do urządzeń instytucyj krajowych, i z tego już względu publiczność wdzięcznie przyjmie zapewne książkę, która ma wystawić wierny szkic obrazu wielkiego, wykrywającego instytucye, urządzenia Polski, jako główny puls życia ojców naszych. Prawda, że niejedna w nich rzecz dobrze jest nam znaną, lecz któż żałował kiedy, że przypatrywał się dwa razy lub więcéj mechanizmowi zegaru, wewnętrzną budową odmiennego od teraźniejszych? W czém tu ta jeszcze zachodzi różnica, że w obrazie, w którym przedstawione jest życie przodków naszych, sami żyjemy, że na widok onego krew po żyłach naszych prędszym krąży obiegiem. Nie jest przeto sama płocha ciekawość, która nas czytających to dzieło ogarnia. Są i inne korzyści, które, że bardziéj dotyczą cudzoziemca, chcącego poznać w związku historycznym Polskę przeszłą, pomijam tu, lubo je dzieło to znacznie przedstawia. K. T. K.

Amatorowie muzyki dadzą we wtorek dnia 1. Lutego r. b. w sali Bazarowéj koncert wokalny i instrumentalny, z którego dochód przeznacza się na dobro Towarzystwa naukowéj pomocy. Cena biletów jest polubowna, najniższa jednak 2 Tal. Biletów dostać można w księgarni Żupańskiego i Stefańskiego, i w składzie papieru Szymańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Introligator Arnold Konstanty Paulke w Wieluniu, został wyrokiem podpisanego Sądu na dniu dzisiejszym w Iwszéj Instancyi zapadłym, za marnotrawcę uznanym.

Bydgoszcz, dnia 30. Listopada 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Następujące rzeczy zostały jako znalezione podpisanemu Sądowi Ziemsko-miejskiemu przesłane:

1) kupon od listu zastawnego Poznańskiego Czesławice powiatu Wągrowieckiego No. 76., numer amortyzacyjny 3444. na 50 Tal., na procenta na Boże-narodzenie 1841. w ilości 1 Tal. przypadające, tu w Poznaniu dnia 24. Lutego 1841. znaleziony;

2) krzyżyk złoty, tu w Poznaniu dnia 12. Marca 1841. przy ulicy Rycerskiéj znaleziony;

3) poduszka powozowa, suknem szarém powleczona, tu w Poznaniu dn. 16. Kwietnia 1841. na ulicy Ogrodowéj znaleziona;

4) wielki skórzany brunatny tłómok, grubém niebielonem płótnem podszyty, dnia 16. Marca 1841. na polu pod Żegrzem znaleziony;

5) kawał skóry bydlęcéj niewyprawnéj brunatno-kędziorowatéj, torba podróżna z szaréj, brunatnéj i zielonéj wełny zrobiona, małym pierścionkowym zameczkiem opatrzona, i dwa młoteczki do kłócia, dnia 10. Maja 1841. w fosse około twierdzy za Reformatami pod Poznaniem znalezione;

6) biała maciora, dn. 24. Maja 1841. na podwórzu młynarza Goldisch tu w Poznaniu pod Nr. 264. przy ulicy Młynarskiéj znaleziona, została przedana, a wzięte za nię pieniądze 1 Tal. 18 sgr. znajdują się w Depozycie;

7) pulares z kuponami na prowizye, które d. 2. Stycznia 1841. do wypłacenia przypadały, od obligów rządowych:

№ 55,870.	Litt. A.		
» 69,462.	» F.		na 2 Talary,
» 84,063.	» K.		
» 7,736.	» L.	na 1 Talar,	
» 133,253.	» K.	na 1 »	
» 16,531.	» G.	na 1 »	

ostatni kupon był na prowizye dnia 2. Lipca 1841. przypadające;

8) lorneta w róg oprawna, dnia 6. Lipca 1841. przy drodze gonitw tu w Poznaniu znaleziona;

9) pulares, dnia 1. Lipca 1841. tu w Poznaniu znaleziony;

10) czapka, dnia 5. Sierpnia 1841. tu w Poznaniu znaleziona;

11) cztery małe białe prosięta, w Karlsbrunn przytrzymane, zostały przedane, a wzięty za nie 1 Talar znajduje się w Depozycie;

12) szara koza, u Chojnackiego pisarza celnego tu w Poznaniu przy ulicy Zielonéj pod No. 6/7. znaleziona, została przedana, a wzięte za nię 28 sgr. znajdują się w Depozycie;

13) dwie koszule męskie, półkoszulek, stara brunatna sukienna czapka z rydelkiem, stara podarta kolorowa chustka do nosa, i trzy skórzane strzemiona, dnia 20. Września 1841. w szkółce wierzbowéj około cmętarza Sto-Marcińskiego pod Poznaniem znalezione;

14) płaszcz damski jedwabny watowany liliowy w czarne kwiateczki z czarnym aksamitnym kołnierzem i z jedwabną liliową podszewką, w miesiącu Wrześniu 1841. pomiędzy Czerwonakiem a Owińskami znaleziony.

Niewiadomi i dotąd nie wyśledzeni właściciele rzeczy wymienionych, wzywają się niniejszém, aby się w podpisanym Sądzie Ziemsko-miejskim, a najpóźniéj w terminie na

dzień 18ty Marca 1842.

wyznaczonym, o godzinie 10téj zrana przed Deputowanym Schulz, Assessorem Sądu Głównego, w lokalu naszym sądowym zgłosili i prawa swoje do własności tychże rzeczy wykazali; w razie przeciwnym zostaną z takowemi prekludowani, poczém względem tychże rzeczy dalsze, stósownie do przepisów prawnych, wydane będzie rozporządzenie.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Marcyanna z Rzyskich i Tymoteusz małżonkowie Grzesiewiczowie, mieszczanie tutejsi, stawszy się pierwsza pełnoletnią, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szroda, dnia 3. Stycznia 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Majętność Drozdowo, w Królestwie Polskiém, w Gub. Płock, między Płońskiem a Raciążem, jest przeznaczona na wypuszczenie w wieczny Erbpacht dla kolonistów niemieckich, z wyłączeniem gorzelni, propinacyi i fabryki cukru na właściciela, lub też na całkowitą przedaż. — Majętność ta jest w położeniu całkowicię dogodném łąkowém, i zbiera dziś około tysiąca fur siana, 2 i 3 razy ciętém być mogącego, zas za wykończeniem do reszty rowów i krudzenków zbierać go może o drugie tyle lub więcéj. — Wysiew oziminy około 250 korcy warsz., w większéj połowie sam pszenny. — Rozległość około 90 włók nowopolskich. — Obszerne dla owiec, których tu można do 2000 sztuk utrzymać, i osobne dla rogacizny i stadniny pastwiska. — Ma w sobie i fabrykę cukru średnią, na wyrob jednak 10 do 15,000 korcy buraków, rok trzeci ciągle już czynną, według najświeższych ulepszeń urządzoną, oraz gorzelnię 60 do 70 garncy dziennie spirytusu produkującą, cegielnię, młyny dwa: wietrzny i ciągniony; — opał i drzewo dla swojéj potrzeby najdostateczniejszy, zaś do fabryk i budowli bór tak bliski sąsiedni, w nader umiarkowanéj cenie, że z niego 4 i 5 razy dziennie obracać można; — oprócz tego torf obficie w całéj majętności nachodzący się. — Ma także i las obszerny brzozowy porządkowy, jako téż olszowy i z innem drzewem, oraz zarośle chróstowe. — Sądy fruktowe wielkie trzy, z górą 2000 sztuk drzewa z obszernemi szkołami młodych w najdobrańszych, szczególniéj zimowych gatunkach; rzekę rybną, przez środek łąk i dóbr przechodzącą, z kilku zarybionemi kanałami; budowle dworskie jako i gorzelnia i cukrownia najwięcéj w Wällerwand w cegłę i pod dachówką, oraz robociznę dostatecznie do potrzeby gruntowéj urządzoną; o czém wszystkiém na miejscu przekonać się można. Odległość jéj jest od granicy pruskiéj, Płocka, Modlina, Wyszogroda mil 4 do 5, od Warszawy mil 9. — Majętność tę dziedzic z powodu zmiany stanu i zamiaru wyniesienia się z Gubernii Płockiéj, bądź całkowicie z dogodnością zostawienia znacznego kapitału na gruncie sprzedać, lub grunta jéj na wieczny Erbpacht z wyłączeniem fabryki cukru i gorzelni wypuścić hypotecznie postanowił, a to podług praw i zwyczajów przy wypuszczeniu takowém praktykowanych.

Adres na Warszawę, Płońsk, w Drozdowie.

Nowakowski.

Cukiernia w tutejszym Bazarze, wraz z przynależytościami, przeszła, w skutek odstąpienia jéj z strony dotychczasowego posiedziciela, na dniu dzisiejszym w ręce cukiernika Jakóba Prewostego, z wyłączeniem aktywów i passywów, co niniejszém interessenci do publicznéj podają wiadomości.

Poznań, dnia 22. Stycznia 1842.

F. Erlicki. Jakób Prevosti.

Upraszam zarazem tak moich wierzycieli, jakoteż moich dłużników, ażeby się respective z pretensyami i długami regestrowemi udali do Wgo Justyc-Kommissarza Brachvogel,

który się podjął uregulowania moich interessów kredytu i długu dotyczących i odebrał odemnie pełnomocnictwo do poszukiwania drogą prawa niezaspokojonych w przeciągu dni 14 długów regestrowych.

Poznań, dnia 22. Stycznia 1842.

Felix Erlicki.

Soloną wyzinę, nader piękny kawiar, świeże śliwki katarzynki funt po 5 sgr., białe świece stearynowe funt po 10 sgr., turecki tytuń w pęcherzach funt po talarze i świeże minogi poleca handel herbaty Rossyjskiéj

Siekieszina,
przy Wrocławskiéj ulicy № 7.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 28. Stycznia 1842. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	12	6	2	17	6
Żyta dt.	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	27	6
Owsa dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	25	—
Grochu dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	12	15	—	12	20	—

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Stycznia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Obligi długu państwa	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$82\frac{1}{4}$	$81\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{2}{3}$	$102\frac{1}{6}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{7}{8}$	$105\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$122\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris	$4\frac{1}{2}$	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$111\frac{1}{2}$	$110\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	4	—	102
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{1}{2}$	$106\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	4	—	102
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$88\frac{1}{4}$	$87\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris	5	$101\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{3}{4}$	$96\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	9	$8\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 30. Stycznia 1842. r. będą mieli kazanie przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 21. do 27. Stycznia 1842. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski.	— —	2	1	1	1	3
Dnia 2. Lutego	- Kan. Jabczyński.						
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke.	— —	1	5	8	3	3
W kościele S. Wojciecha	- Mans. Duliński.	— —	3	3	—	1	3
Dnia 2. Lutego	Tenże.						
W kościele S. Marcina	- Prob. Kamieński.	— —	4	7	4	6	5
Dnia 2. Lutego	Tenże.						
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pawelke.	X. Pawelke.	—	—	—	—	—
Dnia 2. Lutego	Tenże.						
W klasztorze Dominikanów	- Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 2. Lutego	- Stamm.						
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	Kleryk Garolenski.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 2. Lutego	» Piątkowski.						
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	3	3	5	4	2
Dnia 2. Lutego	Superintend. Fischer.						
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	2	—	1	1	—
W kościele garnizonowym	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	3	—	—	1
		Ogółem . . .	15	22	19	16	17